

## Polacy na Białorusi i Ukrainie

Luty 1998

Ewa Toczek

### Informacja

Problemy wynikające z istnienia na Białorusi, Ukrainie i Litwie dużych mniejszości polskich są odmienne niż w przypadku mniejszości polskiej w innych krajach. Decydującą sprawą jest przede wszystkim to, że nie są oni emigrantami, ani przymusowymi ani dobrowolnymi. Są to, na ogół, potomkowie Polaków mieszkających na tych terenach od wieków, którzy poza granicami kraju znaleźli się w wyniku przesunięcia granic, a nie własnych decyzji.

**Nr 599**

Problemy wynikające z istnienia na Białorusi, Ukrainie i Litwie dużych mniejszości polskich są odmienne niż w przypadku mniejszości polskiej w innych krajach. Decydującą sprawą jest przede wszystkim to, że nie są oni emigrantami, ani przymusowymi ani dobrowolnymi. Są to, na ogół, potomkowie Polaków mieszkających na tych terenach od wieków, którzy poza granicami kraju znaleźli się w wyniku przesunięcia granic, a nie własnych decyzji. Część z nich podczas dwóch dużych etapów repatriacji z ZSRR w latach 1945-48 i 1957-58 przesiedliła się do Polski. Reszta pozostała mimo niesprzyjających warunków zarówno materialnych, jak i zachowania polskości, czasami nawet mimo wrogości otoczenia. Większość z nich była biednymi mieszkańcami wsi, dla których zniesienie prywatnej własności, w tym zwłaszcza ziemi, nie było traumatycznym przeżyciem. Również dostęp do kultury polskiej, w takim wymiarze jakim mogło dostarczyć tylko państwo polskie, nie wydawał się niezbędny dla zachowania własnej tożsamości. Główną przyczyną pozostania na tych obszarach było przywiązanie do ziemi i do lokalnej społeczności, a także wiara, że Polska tam powróci.

Obecnie wraz z powstaniem państw narodowych na Litwie, Ukrainie i Białorusi istnieje już pewność, że Polacy pozostając w tych krajach zawsze będą mniejszością narodową. Mimo że sytuacja materialna Polaków, tak jak innych mieszkańców tych krajów, znacznie się pogorszyła w ciągu ostatnich kilku lat, nie obserwuje się tendencji do masowej emigracji do Polski. Potrzeby mniejszości polskiej trzeba więc rozpatrywać przede wszystkim pod kątem zachowania polskości na terenach, które nie są dla nich obczyzną, poprawy ich sytuacji społecznej i materialnej oraz wywiązywania się z obowiązków wynikających z obywatelstwa Litwy, Ukrainy i Białorusi.

Sprawą istotną pozostaje współpraca na tym terenie miejscowych organizacji polonijnych i polskich organizacji wspierających Polaków zagranicą, a więc ustalenie wspólnych celów i działań, związanych z interesami mniejszości polskiej i państwa polskiego, które jednak nie prowadziłyby do konfliktów z władzami wymienionych krajów ani z przedstawicielami innych narodowości.

W każdym z trzech krajów warunki zachowania odrębności od tytularnych narodów były różne: zależało to głównie od odrębności języka i możliwości kultywowania języka polskiego i wiary katolickiej.

Podstawę prawną warunków zachowania tożsamości narodowej zapewniają traktaty zawarte przez Polskę z Litwą, Ukrainą i Białorusią. Wielkość<sup>1</sup> i znaczenie mniejszości polskiej, a także emocjonalny stosunek do niej w każdym z wymienionych trzech krajów są inne. Powoduje to reagowanie na każdy sprawę osobno, a nie na problem - sprawia to wrażenie jakby kwestia polityki wobec mniejszości stanowiła sprawę przeważającą i najważniejszą w stosunkach z wymienionymi krajami.

---

<sup>1</sup> Według oficjalnych danych Polacy stanowili na Litwie ok. 7% mieszkańców, na Białorusi - 4,1%, na Ukrainie - 0,43%.

Ponadto stosunek do mniejszości polskiej w tych trzech krajach jest w sposób oczywisty powiązany ze stosunkiem rządu polskiego, wszystkich jego agend, władz samorządowych do mniejszości ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej w Polsce.

### **Mniejszość polska na Białorusi**

Na Białorusi, gdzie nie wytworzyły się silne grupy narodowe i narodowość wydaje się być płynna, sprawą zasadniczą jest określenie, kto jest Polakiem. Z rozmów prowadzonych przez badaczy polskich na początku lat dziewięćdziesiątych wynika, że przede wszystkim liczy się wola bycia Polakiem u osób posiadających polskich przodków i przyznających się do wiary katolickiej.<sup>2</sup> Język pełni znacznie mniejszą rolę. Tak było również w przeszłości, od czasu kiedy Polacy po pokoju ryskim w 1921 roku znaleźli się obejmującej wschodnie tereny dzisiejszej Białorusi, Białoruskiej Socjalistycznej Republice Rad. Według spisu z 1926 roku roku mieszkało tam ok. 100 tysięcy Polaków,<sup>3</sup> co stanowiło ok. 2% ludności Białoruskiej SRR. W spisie tym uwzględniono wyłącznie kryterium języka używanego na codzień, pominięto sprawę wyznania, co w przypadku Polaków na Białorusi ma decydujące znaczenie przy określaniu tożsamości. Mimo że do 1939 roku istniało tam szkolnictwo polskie i funkcjonowała autonomia narodowościowa na szczeblu lokalnym, tylko 43,2% Polaków przyznało, że używa języka polskiego; pozostali posługiwali się w życiu codziennym językiem rosyjskim lub białoruskim. Sytuacja ta uległa pogorszeniu po II wojnie światowej.

Po przyłączeniu terenów wschodnich Polski do ZSRR w 1939 roku i zakończeniu działań wojennych, na Białorusi po II wojnie światowej było ok. 1 miliona Polaków wyznania katolickiego. W latach 1945-48 wyjechało do Polski 274,2 tys., a w latach 1956-1959 około 250 tys. Pierwszy powojenny spis ludności w 1959 roku ujawnił, że na Białorusi mieszka 538, 9 tys. Polaków. Skupieni oni byli, i są obecnie, przede wszystkim w obwodzie grodzieńskim i mołodeckim, gdzie ludność polska liczyła ok. 40% mieszkańców, a następnie w obwodach: witebskim, mińskim, brzeskim (do 10%). Reszta Polaków żyła w rozproszeniu na terenach wschodnich Białorusi.

Kolejny spis ludności w 1989 roku pokazał, że liczba Polaków spadła do 417,7 tys. - co stanowi 4,1% mieszkańców Białorusi. Spadek ten był skutkiem wielu czynników, ale chyba najważniejszym było to, że po wyjeździe elity polskiej z tych terenów zarówno intelektualnej, jak materialnej (ziemianie, ludność miejska i bogaci chłopcy) pozostała przede wszystkim ludność wiejska najbiedniejsza i najmniej wykształcona, o najsłabszej tożsamości polskiej, "tutejsi". Było jej trudno zachować, zwłaszcza wśród dzieci, przywiązanie do wartości polskich w sytuacji, kiedy władze białoruskie po II wojnie światowej zlikwidowały wszystkie szkoły,

---

<sup>2</sup> Iwona Kabzińska-Stawarz, *Polacy na Białorusi. Relacja z madań etnologicznych nad współczesnym procesem kształtowania się świadomości etnicznej*, w: "Przegląd Wschodni" 1992/93, zeszyt 3.

<sup>3</sup> Dane według spisu ludności w Związku Radzieckim z 1926 roku za: P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Białorusi w XX wieku*, w: "Przegląd Wschodni", 1992/93 zeszyt 3, s. 535.

organizacje i stowarzyszenia polskie. Władze Białorusi nie uznawały istnienia mniejszości polskiej, uważając, że są to Białorusini, którzy przyjęli wiarę katolicką. Ale właśnie dzięki tej wierze pozostawali oni Polakami, nawet jeśli nie znali lub słabo znali język polski. Wielu Polaków nie przyznawało się do narodowości polskiej i obawiało się używania języka polskiego. Na wsiach posługiwano się (i posługuje) zlepkiem języka polskiego, białoruskiego i rosyjskiego. Oblicza się, że obecnie używa języka polskiego ok. 17% Polaków. Tak więc swoją polską tożsamość Polacy czerpią oni przede wszystkim z wiary katolickiej, która na Białorusi silnie związana jest z językiem polskim poprzez działalność kościoła katolickiego, który używa języka polskiego w katechezie i liturgii na terenach zamieszkałych przez Polaków. Taka sytuacja jest w pełni akceptowana przez Polaków, a każda próba stosowania języka białoruskiego jest traktowana przez Polaków niechętnie, a nawet wzbudza ich protesty.

Liczbę Polaków szacuje się przede wszystkim na podstawie wyznania; ponieważ na Białorusi mieszka ok. 900 tysięcy katolików, wydaje się że liczba Polaków wynosi ok. 600 tys. Sprawy liczebności są bardzo sporne i trudne do rozstrzygnięcia: szacunki wahają się więc od oficjalnych 400 tys. do 2 milionów według opinii Związku Polaków na Białorusi. Są to jednak sprawy niezwykle istotne, bowiem od nich zależy wielkość pomocy dla mniejszości polskiej.

Tak więc trzy elementy decydują o tożsamości Polaka; Polak to ten, który uznaje siebie za Polaka, chodzi do kościoła oraz mówi po polsku. Nie wszystkie te trzy elementy występują jednocześnie.<sup>4</sup>

W przypadku Białorusi duża część tych, którzy według wymienionych kryteriów jest Polakami, czasem określa się przede wszystkim jako "tutejsi" albo jednocześnie i jako Białorusini - obywatele państwa Białorusi i Polacy z powodu jednego z tych kryteriów tożsamości. Mniejszość polska na Białorusi, tak jak inne grupy narodowe, nie miała motywacji do ściślego lub zdecydowanego określenia swojej tożsamości. W czasach radzieckich nastąpiła rusyfikacja nie tylko poprzez język, ale też poprzez to, że państwo nie kształtowało świadomości białoruskiej i likwidowało szkoły z białoruskim językiem wykładowym. Proces ten z krótką, kilkuletnią przerwą z pierwszych lat niepodległości Białorusi występuje i obecnie, zwłaszcza po utworzeniu Związku Białorusi i Rosji. Polacy nie muszą się więc zdecydowanie określić wobec nowej tożsamości białoruskiej, jak to jest na Ukrainie. Ten stan niekorzystnie wpływa na kształtowanie polityki wobec mniejszości polskiej na Białorusi; jednocześnie alternatywa zruszczenia może przyczynić się do podtrzymywania polskości.

Ta sytuacja powoduje, że organizacje polskie kładą nacisk przede wszystkim na tworzenie szkół polskich i lekcji języka polskiego oraz na współpracę z parafiami katolickimi oczekując, że pozwoli to zachować tożsamość Polaków na Białorusi. Ponieważ taka działalność dopiero od niedawna jest możliwa, jej skutki będą znane w przyszłości. W roku 1989 władze białoruskie zezwoliły na naukę języka polskiego w szkołach; wtedy też powstały pierw-

---

<sup>4</sup> Iwona Kabzińska-Stawarz, *Polacy na Białorusi*, w: "Przegląd Wschodni" 1992/1993 zeszyt 3, s. 683.

sze kluby, stowarzyszenia i biblioteki polskie. W 1990 roku powstał w Grodnie Związek Polaków na Białorusi, który objął swoją działalnością całą Białoruś. Zaczął wydawać własne pisma, "Głos znad Niemna", "Magazyn Polski".

Zaczęły powstawać klasy polskie w szkołach białoruskich oraz wprowadzono język polski jako dodatkowy tzw. fakultatywny. Jednak brak szkół polskich był jedną z głównych przeszkód tworzenia środowiska polskiego z elitą posługującą się literackim językiem polskim; większość wykształconych Polaków po studiach na Ukrainie w domach rozmawia po rosyjsku. Szkoły polskie umożliwiają Polakom taką znajomość języka, która licznej grupie daje przygotowanie odpowiednie do studiowania na polskich uczelniach. Chociaż obecnie nie ma już takiego zainteresowania nauką języka polskiego, jak to było jeszcze kilka lat temu, to obecnie liczba dzieci uczących się języka polskiego (ok. 14 tys.) ustabilizowała się. Dla uczących się najważniejsze znaczenia ma możliwość studiowania w Polsce, a następnie pozostania w niej, a nie powrót na Białoruś.

Ożywienie w ośrodkach polskich i zainteresowanie nauką języka polskiego wywołane jest nie tylko pogłębieniem swojej wiedzy o kulturze, ale wynika też ze zwiększonych możliwości wyjazdowych do Polski, a także z prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce. Dlatego też języka polskiego uczą się nie tylko dzieci, ale i dorośli, zwłaszcza najbardziej zrusyfikowane średnie pokolenie.

Wobec słabej znajomości języka białoruskiego w wśród mieszkańców Białorusi (ok. 17%), władze białoruskie obawiają się o zwiększenie wpływów polskich tak w wyniku intensywnej nauki języka polskiego, jak i poprzez działalność Kościoła, który konsekwentnie na życzenie Polaków na Białorusi prowadzi msze po polsku. Ta obawa przed polskim wpływem, który mógłby zastąpić rosyjski, występowała z większą siłą na początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy wydawało się, że odrodzenie białoruskie dokona się w szybkim tempie. Obecnie jest to bardziej obawa o wpływy określonych opcji politycznych, które mogą wspierać Polacy.

Wraz z możliwością łatwego przekraczania granicy w latach dziewięćdziesiątych, konieczność osiedlenia się na stałe w Polsce nie była podnoszona jako podstawowy problem. Sprawa może ulec zmianie wraz z wprowadzeniem w życie ustawy o cudzoziemcach. Również trudności z wyjazdem do Polski mogą ograniczyć ilość chętnych do nauki języka polskiego.

Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Białoruś o dobrym sąsiedztwie, przyjaznych stosunkach i współpracy 23 czerwca 1992 roku reguluje wzajemne zobowiązania dotyczące mniejszości, chociaż ich realizacja, zwłaszcza tych związanych z wydatkami, spotyka przeszkody głównie ze strony Białorusi. Traktat stwierdza, że obie strony gwarantują (art. 15) prawo osób należących do mniejszości narodowych do swobodnego zakładania i utrzymywania własnych instytucji, organizacji lub stowarzyszeń oświatowych, kulturalnych i innych, które mogą się ubiegać o pomoc państwa lub inną pomoc oraz będą starały się za-

pewnić członkom mniejszości odpowiednie możliwości nauczania ich języka ojczystego lub nauczania w tym języku w placówkach oświatowych (art. 16). Na podstawie traktatu polsko białoruskiego z 1992 roku Białoruś wypełnia podstawowe założenia dotyczące mniejszości polskiej, co oznacza tworzenie lekcji języka polskiego, a nawet współpracy przy zakładaniu szkół polskich. Najtrudniej jest z uzyskaniem zgody na sprowadzanie nauczycieli języka polskiego z Polski, a najłatwiej na prowadzenie kółek po lekcjach lub lekcje dodatkowe zwane fakultatywnymi.

Sprawami mniejszości polskiej na Białorusi zajmuje się Związek Polaków na Białorusi, posiadający liczne oddziały na terenach zwłaszcza zachodniej Białorusi. Organizuje on ośrodki polskości, gdzie można czytać gazety i czasopisma, a także czasami książki polskie. Związek współpracuje ściśle z parafiami rzymskokatolickimi na Białorusi, ale też i w Polsce. Księża prowadzą, z pomocą strony polskiej, katechezę w języku polskim. Na Białorusi istnieją dzisiaj 374 parafie rzymskokatolickie i 211 księży, miejscowych jest 75, reszta przyjechała z Polski. Nie został rozstrzygnięty problem używania języka podczas liturgii. Biskup K. Świątek arcybiskup diecezji mińsko-mohylewskiej uważa, że powinno się odprawiać liturgię w języku białoruskim, a tam, gdzie wierni sobie tego życzą po polsku.

Związek Polaków organizuje wyjazdy do Polski zwłaszcza dzieci polskich, harcerzy, którzy tworzą ruch przy pomocy instruktorów z Polski. Prowadzona jest też działalność charytatywna.

Związek organizuje przygotowanie do wyjazdów na studia, szczególnie licząc na kontakty z młodzieżą; wspomaga także dzieci z Czernobyla. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że na przykład Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne "Polonia" w Mińsku działające od 1989 roku skupia przede wszystkim osoby starsze. Ostatnio oderwał się od związku Polaków na Białorusi ośrodek w Lidzie.

Związek skupia około 20 tysięcy Polaków, a oprócz niego liczne towarzystwa naukowe, stowarzyszenia kombatanów, lekarzy, plastyków i in.

Grodno stanowi główny ośrodek działalności Związku, ponieważ w obwodzie grodzieńskim żyje największa liczba Polaków; tam też został otworzony Konsulat Generalny RP. W Grodnie znajduje się Dom Polski oraz nie tak dawno oddana do użytku szkoła wybudowana ze środków polskich.

Polakom na Białorusi pomagają głównie Wspólnota Polska, Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Kultury oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej, które wspomaga finansowo akcję przyjazdów kolonijnych dzieci z Białorusi.

Wspólnota Polska i inne organizacje działające na Białorusi preferują pewien model kultury, który nie odwołuje się do miejscowych tradycji Polaków na Białorusi, a tylko do tych,

które są kultywowane w Polsce.<sup>5</sup> Powstaje pytanie czy preferowanie miejscowych tradycji Polaków nie zatarłoby znowu różnic tożsamości między narodami Białorusi. Preferowanie modelu polskiego obowiązującego w Polsce i języka literackiego wydaje się podstawą do stworzenia określonej tożsamości i ściślejszych związków z Polską. Sprawa ta łączy się z wypracowaniem modelu szkoły polskiej na Białorusi i białoruskiej w Polsce, co miało być przedmiotem pracy polsko-białoruskiej komisji konsultacyjnej.

Główne opracowania, na podstawie których został opracowany powyższy tekst:

*Informator Polonii Świata 1996-1997*, New York 1997.

J. Siedlecki, *Losy Polaków w ZSRR w latach 1936-1986*, Londyn 1986.

J. Darski, Białorus, *Historia - współczesność - konflikty narodowe*, Warszawa 1993.

*Białorusini o nas. Białorusini o sobie*, "Więź", 9/1997.

### **Mniejszość polska na Ukrainie**

Mniejszość polska na Ukrainie jest ilościowo i proporcjonalnie najmniejsza spośród mniejszości polskich w sąsiednich krajach wschodnich. Według danych pochodzących ze spisu ludności na Ukrainie w 1989 roku wynosi ona 219 179, co stanowi 0,43% mieszkańców Ukrainy. Te dane nie są uznawane przez statystyków polskich i przez mniejszość polską. Według statystyki GUS na Ukrainie mieszka około 450-500 tys. Polaków, natomiast Polacy na Ukrainie oceniają liczbę Polaków na 1-2 miliony, co wydaje się liczbą znacznie przesadzoną. Inne wielkości wskazuje duchowieństwo katolickie, które mówi o ilości 800 tys. - 1,5 mln wiernych na Ukrainie.<sup>6</sup>

Oficjalne (i nieoficjalne) dane (219, 179 tys.) odzwierciedlają stały spadek ilości Polaków na Ukrainie. Po przeprowadzeniu dwóch etapów repatriacji Polaków na Ukrainie w 1959

---

<sup>5</sup> "Pomija się wobec tego rodzime korzenie kulturowe katoliciej, polsko-białoruskiej wsi i organizuje zespoły, wykonujące obce jej tańce góralskie, krakowskie czy kujawskie" w: Natalla Piatrowicz, *Katolicyzm na Białorusi. Polski czy już białoruski?* w: "Więź", 9/1997, s. 83.

<sup>6</sup> W. Gill, N. Gill, *Stosunki Polski z Ukrainą w latach 1989-1993*, Toruń-Poznań 1994, s. 80.

roku było 363,297 tys. Jednocześnie w tym samym czasie systematycznie spadała ilość osób deklarujących język polski jako ojczysty; z 18,77% w 1959 roku do 12,54% w 1989 roku. Spadek wynika między innymi z tego, że w czasie repatriacji (ok. miliona osób) wyjechali ci, którzy najsilniej byli związani z Polską i kulturą polską oraz nie byli uwikłani w związku rodzinne z Ukraińcami, które w dużej mierze decydują w długim okresie trwania o przyjmowaniu kultury i języka, a w końcu tożsamości większości narodowej na danym terenie.

Ponadto na Ukrainie dość wcześnie ze względu na rodzący się ruch nacjonalistyczny, który przybrał ekstremalne formy w czasach II wojny światowej, Polacy musieli określić swoją tożsamość. Doświadczenia radzieckie w postaci eksterminacji i wywózki do Kazachstanu w latach trzydziestych Polaków z Marchlewszczyzny, którzy nie chcieli pogodzić ani z porządkami radzieckimi ani z modelem polskości bez religii, oraz krwawe doświadczenia Polaków na Podolu i Wołyniu na początku lat czterdziestych wpłynęły na znaczny odpływ Polaków podczas repatriacji: jedni wyjechali z obawy przed przyszłością inni z powodu silnego utożsamiania się z polsnością. Duża pierwsza fala repatriacji (787 tys. osób) zaraz po zakończeniu wojny spowodowana była też strachem przez kontynuacją po stronie ukraińskiej walk, jakie toczyły się na terenie Polski z oddziałami UPA. Wszystkie te doświadczenia spowodowały, że wyraźne określenie tożsamości narodowej nawet wśród osób określających siebie jako "tutejsi" musiało nastąpić zdecydowanie szybciej niż w sąsiedniej Białorusi, gdzie brak było podobnych wydarzeń. Pamięć o nich, a także możliwość ostrego konfliktu powodowała, że postawy pośrednie nie wchodziły w grę.

Ponadto tożsamość narodowa ukraińska, mimo niekorzystnych warunków sprzyjających rusyfikacji, przetrwała w dobrym stanie i wraz z pojawieniem się państwa narodowego w 1991 roku znalazła możliwości rozwoju. To również spowodowało, już w latach dziewięćdziesiątych, dalszą motywację do określenia tożsamości narodowej i prawie zupełne zniknięcie kategorii "tutejszy" na Ukrainie, w przeciwieństwie do Białorusi i nawet Litwy. Pewien wpływ na te decyzje, ale na pewno nie decydujący, mają trudności gospodarcze Ukrainy w ciągu ostatnich lat i znacznie wyższy poziom życia w Polsce, atrakcyjny dla osób, które chciałyby utrzymywać kontakty lub zamieszkać w Polsce.

Tendencja spadkowa liczby Polaków na Ukrainie zachowała się w czasach radzieckich mimo, że Polacy mieli, w przeciwieństwie do Białorusi, możliwość, chociaż znacznie ograniczoną, nauki języka polskiego oraz uczestniczenia we mszach organizowanych przez kościół katolicki. Istotnym elementem prowadzącym do asymilacji Polaków i rezygnacji z polskości było ich rozproszenie na całym dużym obszarze Ukrainy. Można mówić tylko o dwóch obszarach, gdzie skupienie się Polaków jest stosunkowo dużo: w obwodzie żytomierskim i chmielnickim oraz na terenach zachodniej Ukrainy wokół Lwowa i przy granicy z Polską.<sup>7</sup>

Z punktu widzenia państwa ukraińskiego liczebność mniejszości polskiej nie jest problemem ani zagrożeniem. Na terenach zamieszkania znacznych grup polskich, Polacy w coraz

---

<sup>7</sup> Piotr Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Ukrainie w latach 1970-1989*, w: "Przegląd Wschodni" 1991, zeszyt 4.



mniejszym stopniu są postrzegani jako narodowość i przedstawiciele, w przeszłości, kraju, pozostającego w konflikcie z Ukraińcami.

Dlatego też na Ukrainie, oprócz nauki języka polskiego i uczestniczenia w obrzędach religijnych, możliwe było istnienie pewnych ośrodków polskości. Pierwszą organizacją był stworzony w 1976 roku Klub Miłośników Literatury i Kultury Polskiej w Łukańsku. Później powoli powstawały inne ośrodki. Jednak prawdziwy renesans organizacji polskich zaczął się od powstania w 1990 roku Związku Polaków na Ukrainie. Jest on największą organizacją liczącą ok. 10 tys. członków, która wraz z Federacją Organizacji Polskich skupia większość członków wszystkich organizacji polonijnych na Ukrainie. Istnieje też wiele innych organizacji, które mają charakter kulturalno-oświatowy; zaczęły się również tworzyć organizacje zawodowe Polaków.

Celem tych organizacji, tak jak w innych krajach, jest odradzanie i umacnianie polskiej tożsamości narodowej, nauka języka polskiego, utrzymywanie kontaktu z krajem. Organizacje te mogą liczyć przede wszystkim na wsparcie organizacji i instytucji polskich, zwłaszcza na "Wspólnotę Polską" oraz na pomoc Ministerstwa Kultury, Spraw Zagranicznych i Edukacji Narodowej. Ta pomoc jest niezbędna przy budowie szkół polskich. Na Ukrainie istnieją 3 szkoły z polskim językiem wykładowym dwie we Lwowie i jedna w Mościskach. Najpopularniejsze było jednak nauczanie fakultatywne.

Właściwie budowa szkół jest najważniejszym elementem działalności organizacji i tak to jest odbierane przez Polaków, którzy nie kryją, zwłaszcza młode pokolenie, że po zakończeniu szkoły pragną wyjechać na studia do Polski i tam się osiedlić. Nie widzą bowiem perspektyw dla siebie na Ukrainie.

Wyjazd do Polski jest postrzegany przede wszystkim poprzez pryzmat ekonomiczny, nie spotyka się na ogół narzekania na politykę dyskryminacji wobec Polaków. Polacy stanowią jedną z najmniej wykształconych narodowości na Ukrainie, nie stanowią więc odpowiedniej konkurencji. Z powodu narodowości nie mogą tylko liczyć na stanowiska wybieralne. Trudno jest też zdobyć pracę na Ukrainie osobom wykształconym w Polsce, co jest jedynym z głównych powodów pozostawania przez nich w Polsce. Jednak nie jest to zjawisko masowe.

Podstawy prawne organizowania życia mniejszości polskiej reguluje *Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o dobrym sąsiedztwie, przyjaznych stosunkach i współpracy z 18 maja 1992 roku* oraz inne umowy dwustronne, a także przestrzegania ustaw dotyczących mniejszości narodowych.

Ze względu na niewielkie możliwości finansowe państwa ukraińskiego, stronie ukraińskiej trudno jest się wywiązać z zobowiązań, jakie nakłada na nią zarówno traktat z Polską, jak ustawy dotyczące mniejszości. Dotyczy to zwłaszcza likwidacji lekcji fakultatywnych w 1996 roku, na których uczyło się ponad 3 tys. uczniów, zatrudniania nauczycieli z Polski, wysokich ceł na rzeczy przesyłane w ramach pomocy charytatywnej, konserwacji zabytków, powolności procesu odzyskania świątyń a także opieki nad cmentarzami.

Niezwykle trudno jest tutaj przesądzać, na ile to niewywiązywanie się z postanowień traktatowych i innych bierze się z niechęci do Polaków na Ukrainie, a na ile wynika z braku środków i upadku gospodarki ukraińskiej. Wydaje się jednak, że element niechęci jest widoczny i dominujący przede wszystkim w przypadku spraw łączących się z obecnością państwa polskiego w przeszłości na Ukrainie i traktowania Ukrainy jako kresów lub ojczyzny Polaków, za którą walcząc tracili życia (stąd sprawa Cmentarza Orłąt we Lwowie). Na postawę wobec mniejszości polskiej wpływa też sprawa stosunku do Ukraińców w Polsce, zwłaszcza dotyczy to akcji Wisła czy też przejmowania kościołów w Przemyślu.

Sprawy religii i życia parafialnego są znacznie bardziej utrudnione dla Polaków na Ukrainie niż dla Ukraińców w Polsce. Kościoły są tam bardzo powoli przekazywane parafiom, chociaż trudno określić z jakich powodów. Praca duszpasterstwa w kościele katolickim nie napotyka jednak przeszkód, jeśli odbywa się w ramach kościoła katolickiego na Ukrainie i po polsku tam, gdzie większość katolików jest Polakami. Natomiast niechętnie jest przyjmowany udział księży z Polski bez odpowiedniego umocowania instytucjonalnego na Ukrainie; jest to postrzegane jako polonizacja. W braku środków na książki i gazety polskie parafie spełniają ważną funkcję integracyjną. W pewnym stopniu za działalność polonizacyjną jest także uznawana nauka polskiego przez Polaków z Polski, chociaż, w przeciwieństwie do Białorusi, kłopoty ze sprowadzaniem obywateli polskich na wykłady z różnych dziedzin wydają się mieć bardziej podstawy materialne niż dyskryminacyjne.

Wśród Polaków na Ukrainie istnieje świadomość, że bez specjalnych uprawnień dla kontaktów z Polską, w tym zwłaszcza bez podwójnego obywatelstwa, mniejszość polska na Ukrainie w dalszym ciągu będzie się coraz mniej liczna, aż w końcu zupełnie się zasymiluje.<sup>8</sup> Tym bardziej, że podstawą zachowania tożsamości polskiej na Ukrainie jest jednorodna narodowo rodzina. Polacy jednak wchodzą w bardzo często w związki małżeńskie z innymi narodowościami i wtedy, zwłaszcza w przypadku zawierania związków małżeńskich z Ukraińcami, bardzo trudno o utrzymanie polskości w następnym pokoleniu.

Główne opracowania, na podstawie których został opracowany tekst:

W. Kusiński, *Polacy na Ukrainie*, "Studia i Materiały" CBW Uniwersytetu Warszawskiego, 1992 zeszyt 34.

R. Dzwonkowski, *Problem liczebności Polaków i katolików obrządku łacińskiego na Białorusi i Ukrainie*, w: "Przegląd Polonijny" 1993, zeszyt 2.

J. Darski, *Ukraina*, Warszawa 1993.

P. P. Eberhardt, *Przemiany narodowościowe na Ukrainie w latach 1970-89*, "Przegląd Wschodni" 1991, zeszyt 4.

W. Gill, N. Gill, *Stosunki Polski z Ukrainą w latach 1989-1993*, Toruń-Poznań 1993.

---

<sup>8</sup> Grzegorz Babiński, *Pogranicze polsko-ukraińskie*, Kraków 1997, s. 210.

---

G. Babiński, *Pogranicze polsko-ukraińskie - etniczność, zróżnicowanie religijne, tożsamość*, Kraków 1997.